

Michał Wyszowski, *Ustrój polityczny Wielkopolski w latach 1138-1296*, seria „Wielkopolska: Historia – Społeczeństwo – Kultura” 28, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2009, ss. 404

Opracowania syntetyczne traktujące o ustroju politycznym Polski powstają od wielu lat. W zasadzie do dziś całościowy wykład ustroju średniowiecznej Polski w okresie rozbitcia dzielnicowego dają prace pióra Juliusza Bardacha¹. Jeśli chodzi natomiast o poszczególne księstwa piastowskie, to właściwie jedynie śląskie doczekały się całościowego opracowania ich ustroju². W takim kontekście pojawiła się książka Michała Wyszowskiego, opublikowana na podstawie rozprawy doktorskiej, obronionej na początku 2008 roku pod kierunkiem prof. Jerzego Walachowicza, na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu.

We wstępie do publikacji poruszone zostały podstawowe sprawy dotyczące postawionych celów badawczych, struktury i tematyki rozdziałów, ramy chronologiczne i terytorialne, w końcu źródła oraz literatura. Cel badawczy został przez Wyszowskiego sformułowany następująco: „Zasadniczym celem niniejszej rozprawy jest zbadanie ustroju politycznego księstw wielkopolskich pod rządami Piastów w okresie rozbitcia dzielnicowego” (s. 5). Motywuje to brakiem „opracowania poświęconego całościowemu ujęciu tej problematyki”. Wiadomo, że ustroje księstw piastowskich w czasach rozbitcia dzielnicowego wykazywały bardzo znaczne podobieństwa, co ujawniły wieloletnie badania monograficzne nad ustrojem politycznym, ale i społeczno-gospodarczym ziem polskich w średniowieczu, które prowadzone były (i są nadal) z wykorzystaniem źródeł ze wszystkich dzielnic ówczesnej Polski. Wobec tego opisywanie ustroju Wielkopolski w czasach rozbitcia dzielnicowego w postaci syntezy byłoby jednocześnie przedstawianiem w dużej mierze także ustroju innych dzielnic Polski. Mając to na uwadze, można by się skupić nie tyle na rozpatrywaniu cech wspólnych, co raczej na zbadaniu różnic, zastanawiając się przy okazji nad ich genezą. Badacz nie zadeklarował jednak podjęcia się takiego zadania.

Omawiana tematyka, wielopłaszczyznowa i od bardzo wielu lat badana, posiada bardzo bogatą literaturę, stąd stosowne wydawać by się mogło przedstawienie przez autora stanu badań nad poszczególnymi problemami poruszonymi w rozprawie. Niestety, w żadnej z części pracy nie zostało to uczynione (pominę jedynie pobieżne wymienienie wykorzystanych prac, dokonane pod koniec „Wstępu”, s. 10-12). Dalsza lektura recenzowanej pozycji wskazuje, że nie zbiera ona w dostatecznym stopniu dotychczasowych osiągnięć historiografii, przez co właściwie nie ukazuje znacznego niekiedy zróżnicowania sądów badaczy wobec poszczególnych zagadnień. Uzasadnia to przeprowadzona dalej analiza.

Zakres wykorzystanych przez autora źródeł przedstawia się skromnie (s. 10 oraz bibliografia s. 382). Ze źródeł dyplomatycznych badacz wykorzystał jedynie dokumenty zawarte w tomach I, II, VI *Kodeksu dyplomatycznego Wielkopolski*, podczas gdy w innych (III, IV, XI) również znajdują się dokumenty dotyczące dziejów Wielkopolski w latach 1138-1296 (w tym tak istotne, jak na przykład dyplom Mściwoja II wystawiony 15 lutego 1282 r. w Kępnie³). Nie

¹ J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski, cz. 1: do połowy XV wieku*, Warszawa 1957 i późn. oraz opracowane przez tego badacza odpowiednie partie nowszych syntez: *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1976 i późn.; *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1993. Ta ostatnia publikacja jest wznawiana po dzień dzisiejszy.

² Pierwsze takie opracowanie w polskiej historiografii napisał Z. Wojciechowski, *Ustrój polityczny Śląska*, w: *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. 1, Kraków 1933.

³ *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski* [wyd. I. Zakrzewski], Poznań 1879, t. III, nr 2033 [dalej cyt. KDW].

sięgnięto przy tym do innych tego typu wydawnictw⁴. Z kolei źródła narracyjne zostały wykorzystane (też nie wszystkie) jedynie w polskich przekładach, a wydaje się, że autor powinien zająć choćby do tekstów napisanych oryginalnym językiem. Niepełne wykorzystanie dostępnej drukarni bazy źródłowej stawia lepiej zorientowanego czytelnika z dużą rezerwą do dalszej lektury książki i rzutuje bardzo niekorzystnie na ostateczną ocenę publikacji. Przejdźmy jednak do analizy merytorycznej poszczególnych rozdziałów.

W rozdziale pierwszym (s. 13-139) Wyszkowski poruszył kwestie dotyczące tytułury książąt wielkopolskich, sukcesji władzy, zakresu władzy książęcej, itinerarium władców wielkopolskich, ograniczeń władzy książęcej, dochodów oraz wydatków monarszych. Szkoda, że rozpoczynając swoje rozważania o tytułaturze książąt wielkopolskich (s. 13-21), badacz pominął czytelnikowi choćby krótkiej definicji tego terminu. W przeprowadzonej dalej analizie źródeł skonfrontowano tytułurę każdego z Piastów wielkopolskich w świetle wystawionych przez niego dyplomów, z tym jak określały go dokumenty innych władców i możnych oraz źródła narracyjne. Nie wszystkie wzmianki zostały uwzględnione – pominięto na przykład kaliską tytułurę Przemysła II (s. 16), którą spotykamy między innymi w źródłach czeskich⁵. Dalsze rozważania dotyczą związków tytułury poszczególnych władców wielkopolskich z zachodzącymi podziałami rodzinnymi dzielnic wielkopolskiej i zmianami zasięgu ich władztwa na skutek wydarzeń politycznych. Omawiany punkt kończy się kwestią królewskiej tytułury Przemysła II (s. 20-21); autor nie zatrzymał się jednak nad problemem jej rozumienia przez ludzi współczesnych temu Piastowi, czy też przez starszą i nowszą historiografię⁶. Następnym punktem rozważań Wyszkowskiego jest kwestia sukcesji władzy w dzielnicowej w Wielkopolsce (s. 21-30). Autor prześledził elementy konstytuujące patrymonialny charakter władzy książęcej i jego konsekwencje dla zasad sukcesji w państwie. Omówił i w czytelnej tabeli zilustrował wszelkie podziały, jakim podlegała Wielkopolska w latach 1138-1296 (s. 25). Lata 1250-1253 oznaczone zostały w niej jako czas jedynowładztwa Przemysła I, gdzie indziej jednak, raczej niesłusznie, nazwano je okresem współrządów synów Odonica (s. 28). Kolejną sprawą podjętą przez badacza są prerogatywy władzy książęcej (s. 31-52). Zakres prawa książęcego został zilustrowany analizą kilku przykładowych dokumentów władców wielkopolskich (s. 31-36). Zastanawia tylko, dlaczego autor ową analizę zakończył słowami: „Jak wynika z zestawionych wyżej informacji źródłowych, prawo książęce było wyrazem zwierzchnich praw panującego w stosunku do państwa” (s. 36), po czym dał przypis do... *Małego słownika historii Polski* (red. T. Lępkowski, Warszawa 1967, s. 281). Innymi prerogatywami władzy książęcej, opisanymi przez autora, były: obsada stanowisk urzędniczych, sądownictwo monarsze oraz wojskowa władza księcia (s. 38-49). Na końcu punktu omówiony został stosunek Piastów wielkopolskich wobec księcia-princepsa do czasu upadku pryncypatu (49-52). Kolejną część pierwszego rozdziału, pt. „*Dux ambulans* – sposób sprawowania władzy książęcej” (s. 52-62), gdzie zestawiono między innymi itineraria książąt wielkopolskich, została opracowana w zupełnym oderwaniu od powstałej dotychczas literatury na ten temat. Badaczowi nie jest znane choćby opracowane niedawno itinerarium Przemysła II⁷, co sprawia, że część ustaleń Wyszkowskiego w tym punkcie stanowi „wyważanie otwartych drzwi”. Niewiele lepiej przedstawia się bardziej obszerny punkt, dotyczący ograniczeń władzy książęcej (s. 62-93). Wśród nich wymieniono: nadania ziemskie, immunitet ekonomiczny oraz sądowy, prawo rycerskie, prawo nieodpowiednie, prawo oporu, a także przywileje lokacyjne. Przezrystości wy-

⁴ Tytułem przykładu: *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, s.n., z. 1: *Dokumenty opactwa benedyktynów w Lubiniu z XIII-XV wieku*, wyd. Z. Perzanowski, Warszawa-Poznań 1975.

⁵ Na przykład znany autorowi artykuł K. Górskiego, *Śmierć Przemysła II*, „Roczniki Historyczne” 5, 1929, s. 175, gdzie podano nawet odpowiednie cytaty źródłowe.

⁶ Ostatnio o tym B. Nowacki, *Przemysł II 1257-1296. Odnawiciel korony polskiej*, Poznań 1997, s. 152-155.

⁷ J. Pakulski, *Itinerarium książęco-królewskie Przemysła II*, „Studia Źródłoznawcze” 39, 2001.

wodom autora dodają wprawdzie zamieszczone przezeń tabele, które czytelnie ilustrują zagadnienia ilościowe (jak liczba wzmianek dotycząca wystąpień w poszczególnych dokumentach nazw określonych służebności), ale nie zostały wykorzystany w pełni dorobek historiografii – przykładowo prawo rycerskie zostało omówione przy wykorzystaniu starszych prac (M. Szanińskiego, Z. Wojciechowskiego, O. Balzera, S. Kutrzeby), bez sięgnięcia do nowszych publikacji, gdzie przeprowadzona została polemika z wynikami badań tych autorów⁸. Ostatnią, najobszerniejszą część pierwszego rozdziału, stanowi omówienie dochodów i wydatków książęcych (s. 96-139).

Pierwszy rozdział pracy Michała Wyszowskiego przedstawia się zatem co najwyżej przeciętnie. Niestety, podobne braki spotykamy także śledząc kolejne partie książki. Drugi rozdział rozprawy otwiera tematyka dotycząca wiecu i rady książęcej (s. 140-166). Obydwu opracowanym punktom nadana została podobna struktura. Autor na podstawie istniejącej literatury przedmiotu opisał kompleks zagadnień dotyczący tych spraw: genezę, zakres kompetencji, potwierdzone źródłowo przypadki zwołania wiecu oraz krąg urzędników biorących udział w obu rodzajach zgromadzeń. Dla lepszego zilustrowania danych ilościowych zastosował tabele. Autor sporządził również listę hipotetycznych wieców i narad księcia z możliwymi, biorąc za kryterium w obu wypadkach wymienienie w dokumentach formuły wspominającej zasięgnięcie rady lub obecność baronów (*in baronum nostrorum presencia* itp.), a w przypadku wiecu badacz dodatkowo uznał, że odbycia go dowodzi liczba świadków dokumentu (co najmniej pięciu) lub formuła kończąca testację w rodzaju *et aliis quam plurimis* itp. (s. 141). Przytoczonych wyżej kryteriów nie da się uznać za wystarczające, skoro wśród poświadczonych wieców lub narad księcia z dostojnikami (s. 141-143, 155-157) nie znalazł się na przykład zjazd w Kępnie w lutym 1282 roku, czy wiec nakielski z września 1284 r., gdzie przecież w otoczeniu możnowładców zapadły istotne decyzje polityczne. Analizując listę uczestników wieców lub zgromadzeń rady książęcej, autor zadowolił się zestawieniem ich według sprawowanych urzędów (s. 145-149, 157-161), co również jest ujęciem niepełnym, należało to bowiem skonfrontować z listą znanych z imienia, konkretnych osób. Przykładowo: ilość wystąpień kasztelana ujskiego na wiecach i podczas rady książęcej (znaczna w porównaniu z liczbami dotyczącymi innych tego typu urzędników), świadczy nie tyle o randze owego urzędu, co raczej o znaczeniu sprawującej w danym czasie tę godność osoby, którą był wówczas Bogusław Domaradzic herbu Grzymała. W punkcie dotyczącym wieców badacz wymienił siedem wystąpień kasztelanów ujskich, poczynawszy od 1257 roku (s. 148), z czego sześć dotyczy właśnie Bogusława. Nie inaczej sprawa ma się w punkcie dotyczącym rady książęcej (s. 160 – dziewięć z dziesięciu wystąpień dotyczy naszego Grzymały). Nado w przypadku tego możnego należałoby liczyć jego wystąpienia łącznie z obecnością u boku Przemysła II w charakterze podkomorzego poznańskiego, jako że w pewnym okresie pełnił ten urząd łącznie z kasztelańskim⁹. W dalszej części rozdziału opisane zostały „urzędy centralne i nadworne” (s. 166-197). Autor na wstępie omówił zagadnienia dotyczące rangi poszczególnych urzędników względem siebie, wyodrębniając przy tym cztery ich grupy (po dwóch urzędników wyższych i niższych). Wspomniał też krótko o kwestii awansów oraz o uposażeniu owych funkcjonariuszy (s. 166-170). Każdy z urzędów Wyszowski przedstawił według schematu: przynależność do grupy urzędniczej, główne kompetencje, analiza rodzajów spraw poświadczanych przez danego urzędnika, na podstawie której wysunięto wnioski o jego obowiązki i uprawnienia. W przypadku większej ilości źródeł i licznych wystąpień urzędniczych wymienianie każdej z poświadczanych spraw i poświadczających je dostojników (np. „wojewodowie poznańscy, gnieźnieńscy, kaliscy” etc.)

⁸ K. Buczek, *Prawo rycerskie i powstanie stanu szlacheckiego w Polsce*, „Przegląd Historyczny” 59, 1978, z. 1 (tam też zebranie wcześniejszej literatury). M. Wyszowskiemu znane są różne inne prace tego badacza.

⁹ A. Szweða, *Ród Grzymałów w Wielkopolsce*, Toruń 2001, s. 16.

staje się przydługą litanią, której można było chyba czytelnikowi oszczędzić (np. s. 171-173). Na końcu autor przeważnie zwraca uwagę na miejsce danego stanowiska w hierarchii awansów i wymienia znane literaturze przedmiotu postaci piastujące omawiany urząd. Ustalenia poczynione przez badacza w tej części pracy na ogół nie wykraczają poza informacje dobrze znane historiografii. Niektórych kwestii nie podjął, inne przedstawił niezgodnie ze stanem badań, co jest chyba wynikiem niedostatecznej znajomości tematu. Nie ma tu niestety miejsca na przytoczenie wszystkich uwag, stąd przedstawiony zostanie jedynie ich ułamek. Przykładowo: omawiając urząd wojewody (s. 170-174) autor w ogóle nie wspomniał o zmianach dotyczących liczby takich urzędów w połowie XIII wieku w Wielkopolsce – czytelnik nie dowie się o przejściowym istnieniu trzeciej, gnieźnieńskiej palacji, której geneza była związana z podziałami księstwa między synów Odonica w tym czasie, a której obsady Bolesław Pobożny nie kontynuował po śmierci wojewody Dzierżykraya (zm. 1258-1260). Pisząc o kanclerzu (s. 174-176), autor powinien poświęcić miejsce także notariuszom kancelarii wielkopolskiej oraz kancelarii jako właściwie jednemu wówczas urzędowi centralnemu. W punkcie dotyczącym sędziów (s. 176-179) Wyszkowski nie poruszył istotnego problemu, jakim był rozpoczynający się w XIII wieku proces terytorializacji urzędów. Stąd dowiadujemy się, że Andrzej z Ryszewa był sędzią dworskim Bolesława Pobożnego w latach 1258-1271, podczas gdy faktycznie pełnił tę godność co najmniej do roku 1288 (wzmiankowany jako sędzia kaliski lub gnieźnieński)¹⁰. Wystąpienia tej postaci stanowią dobry przykład nieodnotowanych przez badacza przemian, jakie zachodziły w organizacji (jeśli nie samej tylko nomenklaturze) aparatu urzędniczego, objawiających się stopniowym odchodzeniem źródeł dyplomatycznych od dworskich tytułatur (*curie, nostre curie* etc.) poszczególnych dostojników, na rzecz określeń topograficznych (*Poznaniensis, Kalisiensis* etc.). Nie jest jasne, dlaczego urząd wojskiego (s. 187) znalazł się wśród „centralnych i nadwornych”, skoro nie od dziś wiadomo, że był to funkcjonariusz związany z administracją kasztelańską¹¹. Dodajmy jeszcze, że autor chciał uzupełnić znaną dotychczas literaturze przedmiotu listę książęcych podkonich wielkopolskich o Sulisława (s. 192), powołując się na dokument z 1235 roku¹², był to jednak urzędnik arcybiskupa gnieźnieńskiego Pełki, tak sądzi wydawca KDW w zawartym w IV tomie indeksie (hasło „Subagazo vide Kalisz. Poznań”), przemawia za tym także zapis testacji – Sulisław znalazł się pomiędzy duchownymi oraz urzędnikami i rycerzami, którzy byli *eiusdem domini archiepiscopi*. Trzeba jednakże badaczowi oddać, że poczynił przy tej okazji interesującą sugestię, a mianowicie że wobec niewystępowania w Wielkopolsce podkonich po 1268 roku do końca XIII wieku, kontynuację tego urzędu mogła stanowić – wzorem śląskim – godność marszałka, w której w 1271 roku wystąpił Sędziwoj (s. 192-193).

Rozdział trzeci poświęcony został zarządowi terenowemu Wielkopolski. Na wstępie tej części pracy Michał Wyszkowski omówił kwestię podziałów administracyjnych księstwa, dokonał analizy takich terminów, jak kasztelania, dystrykt, opole, prowincja, terytorium (s. 198-207). Autor zna istotne dla tej tematyki prace¹³, niestety wykazał się zupełną ignorancją dla dokonań współczesnej historiografii nie tylko uwzględniając w swych zestawieniach „kasztelanie” ciężką i żnińską (należące przecież do Kościoła), na równi z kasztelaniami *sensu stricto*, tj. jednostkami organizacji grodowej księstwa (s. 198, 202-204, 207, 215, 219, 222-223). Do

¹⁰ J. Pakulski, *Ród Zarembów w Wielkopolsce w XIII i początkach XIV wieku*, „Prace Wydziału Nauk Humanistycznych Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego” 1975, nr 16, s. 114.

¹¹ Ostatnio o tym w nieznaney M. Wyszkowskiemu pracy F. Dąbrowskiego, *Urząd wojskiego w Polsce XIII wieku*, „Roczniki Historyczne” 70, 2004.

¹² KDW, I, nr 176.

¹³ Na przykład A. Gąsiorowski, *Powiat w Wielkopolsce XIV-XVI wieku*, Poznań 1965; idem, „*Districtus*” w *Wielkopolsce początków XIV wieku*, „Roczniki Historyczne” 32, 1966; idem, *Uwagi o mniejszych kasztelanach wielkopolskich XIII-XIV wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 19, 1967, z. 1.

tego dochodzi wymienienie aż 16 (*sic!*) dystryktów, których ośrodki miały stanowić siedziby landwójtów (s. 199, 206, 233-236). Tę zadziwiającą liczbę badacz ustalił najwyraźniej dzięki uznaniu każdorazowo takiego właśnie znaczenia dla wyrazu *districtus*, ilekroć tylko zjawilo się w którymś z wielkopolskich dyplomów, podczas gdy termin ten oznaczał w niektórych przynajmniej wypadkach po prostu jakąś okolicę. Struktura dalszej części rozdziału dotyczy urzędników związanych z zarządem terytorialnym: kasztelan, wojski, włodarz, sędzia, landwójt. Każdemu z nich poświęcono opis według schematu, który autor zastosował w poprzednim rozdziale. Przedstawiając urząd kasztelański (s. 207-229), Wyszkowski przeanalizował sprawy poświadczane przez urzędników tego typu w ramach funkcji: militarnej, gospodarczej, policyjno-sądowej. Z dokonanego przez badacza zestawienia wynika, że znakomita większość poświadczanych przez kasztelanów spraw dotyczyła zagadnień gospodarczych, nawet w przypadku kasztelanii mniejszych, na przykład wilkowskiej lub żońskiej (s. 215-216). Tak obrane kryterium ma wskazywać kompetencje kasztelanów i charakter poszczególnych kasztelanii, jak jednak wobec tego rozumieć stwierdzenie Wyszkowskiego, że obowiązki kasztelanów mniejszych ograniczały się do sfery militarnej (s. 216), gdy według zestawień zawartych w tabeli większość z nich poświadczala praktycznie jedynie dokumenty dotyczące spraw gospodarczych (np. w przypadku kasztelana wilkowskiego na 16 poświadczanych spraw 13 miało dotyczyć gospodarki). Następnie przeanalizowano rangę poszczególnych kasztelanów, biorąc pod uwagę miejsca zajmowane przez nich względem siebie na listach świadków (s. 217-223). Na tej podstawie badacz wyodrębnił kasztelanów większych i mniejszych. Zastanawia tylko, na jakiej podstawie nieobecni przecież w źródłach – co Wyszkowski sam zauważył – kasztelanowie ciążęński i żniński, znaleźli się wśród kasztelanów większych (s. 222-223). W stosunku do wyższych rangą kasztelanów autor poczynił dalej uwagi dotyczące awansów poszczególnych postaci piastujących dane urzędy (s. 223-226). Wymienił przy tym przedstawicieli ówczesnych rodów, zastanawia jednak, skąd na kartach pracy wziął się ród Widzimiów (*sic!*), którego reprezentantem miał być kasztelan łądzki Bodzanta (s. 226). Na koniec badacz omówił kwestię ograniczenia uprawnień kasztelanów wskutek rozwoju immunitetu i sprawy związane z ich uposażeniem (s. 226-229). W dalszej części rozdziału autor – wbrew znanym mu zresztą ustaleniom J. Tęgowskiego¹⁴ – napisał o włodarzu jako urzędniku związanym z aparatem kasztelańskim (s. 229-231). Przechodząc do sędziów grodowych (s. 231-233), Wyszkowski powołuje się na źródła wymieniające sędziów z hierarchii poznańskiej i kalisko-gnieźnieńskiej. Sędzia grodowy był – jak wiadomo – urzędnikiem niższego szczebla, podległym kasztelanowi, tymczasem cytowane przez autora dokumenty wymieniają sędziów poznańskich, kaliskich i gnieźnieńskich – wysokich dostojników, których jeszcze w drugiej połowie XIII wieku źródła określały jako sędziów dworu. Powstaje pytanie, czy badacz w ogóle odróżnia tych dworskich sędziów od sędziów grodowych, takich jak na przykład Dzierzek, którego kasztelan zbąszyński Wojciech Krystynowic mógł w 1293 roku słusznie nazwać *iudex noster*¹⁵.

Praca kończy się rozdziałem pt. „Wnioski”, dzielącym się na sześć punktów (s. 237-263). W pierwszym z nich (s. 237-241) autor uzasadnia pogląd, że „nie można mówić o funkcjonowaniu w XIII wieku na ziemiach polskich kilku czy kilkunastu suwerennych organizacji państwowych, w tym o suwerennym państwie wielkopolskim” (s. 241), chociaż wcześniej pisze, że „w XIII wieku piastowscy książęta dzielnicowi uzyskali faktyczną polityczną niezależność tak w zakresie polityki zewnętrznej, jak i wewnętrznej” (s. 238). W kolejnym punkcie (s. 241-247) podsumował kwestie dotyczące zakresu władzy książęcej i aparatu urzędniczego, z kolei trzeci ustęp traktuje o ograniczeniach tejże władzy (s. 247-249). Następnie badacz przedstawił

¹⁴ J. Tęgowski, *O włodarzach w Polsce XIII wieku*, „Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza” 15, 1983, z. 1.

¹⁵ KDW, II, nr 709.

główne wnioski dotyczące organizacji skarbowości (s. 249-255). Punkt piąty ponownie przywołuje elementy ograniczające władzę księcia i jego urzędników, czyli prawo rycerskie, nadania ziemskie, rozwój immunitetu (s. 255-260). Wreszcie na końcu główne elementy ustroju politycznego Polski w czasach rozbicia dzielnicowego i tendencje zmian zostały porównane z tymi, które zachodziły w państwach z kręgu cywilizacji śródziemnomorskiej (s. 260-263). Cały ten rozdział stanowi niejako streszczenie pracy i (ze względu na często ogólny charakter wyrażonych sądów) w zasadzie nie wnosi wiele nowego do dotychczasowego stanu wiedzy.

Publikację Michała Wyszowskiego wypadnie zatem ostatecznie ocenić niestety niezbyt wysoko. Rozczarowanie przynosi już lektura wstępu. Przeciwno publikacji przemawia kilka poważnych zarzutów. Autor nie wykorzystał całej dostępnej bazy źródłowej oraz dorobku historiografii, skutkiem czego na kartach pracy pojawiły się ustalenia i sądy, z których część stoi niekiedy w wyraźnej sprzeczności z dotychczasowym stanem badań, a przy tym nie towarzyszy im polemika. Poza tym nie został przedstawiony stan badań, co przez społeczność naukową byłoby pożądane. Źle widziane – z pewnością nie tylko przez piszącego tego słowa – jest regularne i dość częste powoływanie się na publikacje w rodzaju *Mały słownik historii Polski* czy podręcznik akademicki S. Szczura, na równi ze specjalistycznymi opracowaniami. W efekcie powstała swego rodzaju kompilacja, która miejscami przedstawia pewne sprawy w sposób zbyt uproszczony i niewystarczająco wyświetla kwestię specyfiki ustroju Wielkopolski w czasach rozbicia dzielnicowego. Po trzecie, można się zastanawiać, czy do tak postawionego tematu zostały właściwie dobrane, składające się na całość wywodu, zagadnienia. Omawianie poszczególnych punktów, z których część jest już dość dobrze opisana w literaturze przedmiotu i dotyczy w znacznej mierze także innych księstw piastowskich (aparatury urzędniczej, skarbowości), można było zastąpić wyeksponowaniem różnic ustrojowych między nimi a Wielkopolską (a może nawet z uwzględnieniem wszystkich sąsiednich organizmów politycznych, na przykład Nowej Marchii?), śledząc przy tym kierunki wzajemnych oddziaływań i rozważając genezę różnic. Zalety pracy – stojąca na dobrym poziomie strona językowa (jasność, poprawność), czytelne tabele – nie są w stanie nadrobić istniejących braków merytorycznych.

DANIEL BUDKIEWICZ (Gdańsk)

Janusz Tazbir, *Pokuszenie historyczne. Ze świata szabel i kontuszy*, Oficyna Wydawnicza „Stopka”, Łomża 2011, ss. 294

To nie pierwszy tom, w którym Janusz Tazbir dzieli się z czytelnikiem wynikami swoich kwerend i swoich przemyśleń, ogłaszając w zbiorowych wydaniach eseje i studia, często wcześniej publikowane w periodykach naukowych lub w prasie kulturalnej, w części wszakże drukowane po raz pierwszy. Wszystkie poprzednie cieszyły się wielką poczytnością i były wznawiane: *Państwo bez stosów* (1967), *Rzeczpospolita i świat* (1971), *Kultura szlachecka w Polsce* (1983), *Świat panów Pasków* (1986), *Okrucieństwo w nowożytnej Europie* (1993), *Reformacja – kontrreformacja – tolerancja* (1996), *Polska na zakrętach dziejów* (1997), *Pożegnanie z XX wiekiem* (1997), *Studium rerum historicarum* (2002). Cieszyły się zainteresowaniem równym temu, z jakim przyjmowano wielkie monografie i syntezę autora.

Nietrudno ustalić przyczynę tych osiągnięć w komunikowaniu się z czytelnikiem. Janusz Tazbir pisze o sprawach fascynujących Polaków. Pole jego zainteresowań obejmuje rozległe połacie dziejów: życie religijne w dawnej Rzeczypospolitej, dzieje myśli społecznej i politycznej, meandry polskiej tolerancji, sarmatyzm, doktrynę złotej wolności, patriotyzm szlachecki,